Izabella Klebańska

Kaprys, żart

i inne muzyczne fanaberie

ilustracje Iwona Cała

LITERATURA

Arabeska

Arabeska –
melodii ornamentalna kreska
wije się jak dym z kadzidła,
chwyta cię w muzyczne sidła,
pełna trylów, obiegników,
całej gamy ozdobników.

Dźwięki drgają i migocą,
błyszczą niczym gwiazdy nocą.
Barw paleta niebywała
w każdej nucie doskonała,
cenna jak szata królewska –
to jest właśnie arabeska.

Bagatela

Bagatela, bagatelka,
rzecz maleńka, rzecz niewielka,
że niewarta wręcz wspomnienia.
Zwykle jej się nie docenia,
lecz w muzyce jest odwrotnie,
nie lekceważ jej pochopnie.
Bagatela to perełka,
tyci przykład arcydziełka,
skra talentu, błysk geniuszu,
choć niewiele trzeba tuszu,
by ją spisać na papierze –
stąd jej wdzięk się właśnie bierze.

Bar-Karola

Przy drodze, niedaleko Opola,
stoi w lesie Bar Karola.
A w tym barze, przy kontuarze
prawdziwy Karol jest gospodarzem.
Gości tu mało, choć Karol słynie
z tego, że nieźle gra na pianinie,
smaży też pyszne naleśniki,
choć bardziej skłania się do muzyki.

Karol chciał zostać kompozytorem,
a nie zwyczajnym restauratorem,
pragnął swe imię w świecie rozsławić –
w spadku nie bar, lecz nuty zostawić,
melodie, które spać mu nie dają,
śpiewnie i rzewnie w duszy mu grają.
A już najbardziej wzrusza Karola
liryczna, senna barkarola,
albowiem Karol szczerze wierzy,
że pieśń, którą nucą gondolierzy,
stworzył na pewno jego pradziadek,
po którym Karol otrzymał spadek,
dzięki któremu blisko Opola
postawił w lesie Bar Karola.

Bolero

Bolero
jak krew w żyłach pulsuje,
z kastanietami w dłoniach
rytmem hipnotyzuje.
Czujesz go każdym nerwem –
od stóp po końce włosów,
ogarnia cię i porywa,
oprzeć się mu nie sposób.
Bolero jest wielkim magiem
zaklętym w tamburynie,
a jego moc czarodziejska
na całym świecie słynie.